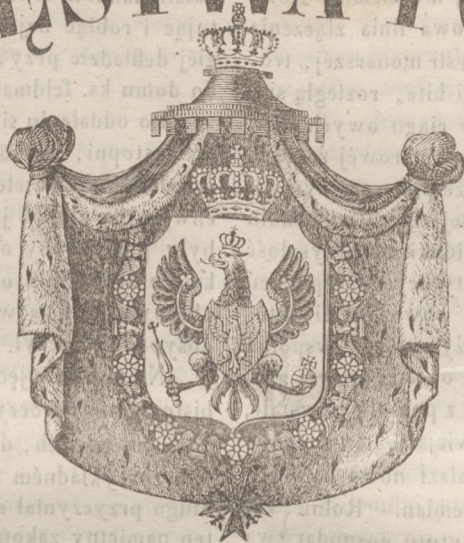


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 20. Października. — Ogłoszono tu ustawę dla Bukowiny. Podobną jest do ustaw w innych krajach koronnych, tylko gminom udzielono przewagę w głosowaniach. W skutek ogłaszanych po dziennikach wiadomości o poruszeniach wojska ku Niemcom, władze wojskowe zakazały umieszczać redakcyom wszystkich dzienników wiadomości o poruszeniach armii austriackiej, z wyjątkiem udzielanych urzędownie.

Liworno, d. 14. Października. — Wielki książę zezwala na urządzenie giełdy handlowej. Zastrzeżono potwierdzenie statutów. Zorganizowane bandy rozbójników włóczą się po kraju rzymskim.

Berlin, d. 21. Października. — Naj. Pan raczył nadać cesarsko-austriackiemu radcy ministeryalnemu Turneretscher w ministerstwie handlu, przemysłu i publicznych robót, order orla czerwonego drugiej klasy, tudzież ces. austriackiemu radcy w dyrekcji jeneralnej komunikacji Antoniemu Langer i ces. austr. radcy rejencyjnemu profesorowi i dyrektorowi szkoły politechnicznej w Wiedniu Adamowi Burg, order orla czerwonego trzeciej klasy; radcy rachunkowemu Fölsch w Poczdamie order orla czerwonego czwartej klasy.

W Assaffenburgskiej gazecie wyczytujemy, co następuje: cały drugi korpus armii (składający się z 8 pułków piechoty, 4 pułków kawalerii, 1 pułk konnej i 1 pułku pieszej artylerii) tudzież wszystkie 4 bataliony strzelców wraz z innymi pułkami otrzymały rozkaz, aby stały w pogotowiu do marszu. Wszystkich na urlopie stojących żołnierzy i oficerów powołano pod chorągwie, tak że w każdej kompanii będzie 171 żołnierzy. Rozkazy na ten cel wyszły do dowódców i tu je dzisiaj z rana odebrano.

Belgia.

Bruksela 17. Października. Gazeta w Achen wychodząca zamieszcza wiadomość, że hr. Oskar Reichenbach z Szląska, który od czasów wiadomego procesu kompetencyjnego w Belgii bawił, podobno w skutek reklamacji zagranicznej z kraju wygnany został. — Rada miejska wyłożyła na ratuszu spis subskrypcyjny na pomnik dla zmarłej królowej; wszelkie dary aż do 10 centymów będą przyjmowane. Składka cała zostanie ministrowi spraw wewnętrznych przesłana. Ze wszystkich prawie miast prowincyi nadchodzą listy pocieszające do króla.

Francya.

Paryż, d. 17. Października. — Komisya nieustająca dziś odbyła posiedzenie. Z powodu przedrukowanego artykułu z Constitutionela w Monitorze, toczyły się żwawe rozprawy. Minister Baroche dowiedział się dopiero na posiedzeniu, że rozkaz do przedruku wyszedł wprost z pałacu elizejskiego.

Przeszłej nocy mnóstwo osób aresztowano tu i w okolicy, z powodów niewiadomych.

Gazette de France popiera kandydaturę Guizot'a w północnym departamencie.

Czytamy w Assemblée Nationale: opowiadają sobie o pogłoskach najdziwniejszych po salonach dyplomatycznych. Idąc za przykładem rewolucyjnych rządów, Ludwik Napoleon chce zająć teraz publiczną uwagę sporem pomiędzy Prusami a Austryą, aby tém łatwiej przyprowadzić do skutku swe zamiary. Z tego powodu wysłał on Persignego do Berlina z poleceniem, aby Radowitziowi doradzał wytrwałność w obranej raz polityce. Instrukcyje mu dane rościągają się nawet do ofiarowania Prusom pomocy francuzkiej, która ustawioną zostanie wzdłuż brzegów Renu.

Ludwika Napoleona popierają teraz z tutejszych dzienników: Constitutionel, Pouvoir, Pays, Moniteur du Soir, Patrie, Bulletin de Paris, a więc sześć dzienników. Przeciw niemu są: La Presse, Debats, L'Ordre, Siecle, Nationale, Courrier de français, Assemblée nationale, Republique, Evenement, Univers, Ami de la Religion, Journal des villes et campagnes,

L'Union, Gazette de France, L'Opinion publique, Corsaire, Charivari, Mode. Z tych osmnastu dzienników dwie trzecie popierały kandydaturę Ludwika Bonapartego podczas wyboru w dniu 10. Grudnia. Dzienniki departamentalne jeszcze go bardziej nienawidzą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 18. Października. — Reskrypt cesarski. — Do Głównodowodzącego armią czynną jenerał feldmarszałka księcia warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Namiestnika królestwa polskiego.

Książę Janie synu Teodora! Ubiegło obecnie 50. lat znakomitej służby waszej dla tronu i ojczyzny. Rozpocząwszy zawód wojskowy jako flügel adjutant ukochanego rodzica naszego, braliście świetny udział we wszystkich wojnach, wiedzionych w ciągu panowania cesarza Aleksandra I., odznaczając się wszędzie wzorową roztropnością i osobistą odwagą. Dowodząc przez lat 24. zwyciężkami rossyjskimi wojskami, zakończyliście w sposób najświetniejszy cztery wojny, odznaczone dziełami, które zjednały nową sławę orężowi rossyjskiemu, wzniosły potęgę i wielkość cesarstwa. Zwycięstwa wasze w Persyi i w Turcyi azjatyckiej, spowodowały pokój tyle sławny, ile korzystny dla Rossyi. Dwudniowy szturm do Warszawy, odznaczony waszą krwią własną, położył koniec występniemu buntowi. Dowodząc wojskami, przeznaczonemi dla dania zbrojnej pomocy mojemu dostojnemu sprzymierzeńcowi i przyjacielowi, cesarzowi austriackiemu, potrafiliście, w ciągu dwóch miesięcy, zmusić głównego dowódcę buntowników do bezwarunkowego poddania się, przywrócić w Węgrzech władzę rządu prawego. Wszystkie te zwycięstwa wpiszą nie zatartymi rysami współczesne dzieje imię wasze, nierozłączne od sławy Rossyi. Niemniej chwalebne są i prace wasze w czasie pokoju, przy pełnieniu ważnych obowiązków głównodowodzącego armią czynną i namiestnika mojego w królestwie polskim. Przez waszą niezmordowaną troskliwość, poruczone wam wojska, doprowadzone do wzorowego we wszystkich względach porządku. Przez waszą mądrą czynność i niezmordowane starania, wszystkie części zarządu w królestwie silnie skierowane są do zamierzonego przezemnie celu: do dobra i pomyślności wszystkich i każdego w szczególe. Miło mi było zawsze uznawać i nagradzać zasługi wasze; dzisiaj zaś rozkazałem ozdobić waszą buławę feldmarszałkowską szczególnym brylantowym napisem, z powodu pięćdziesięcioletniej pamiętnej służby waszej. Wręczając wam tę buławę, ponawiam wynurzenie ciągłych i szczerych moich uczuć, dla tych wysokich zasług waszych, które zjednały wam tak słusne prawo do wdzięczności mojej ojczyzny i potomności. Pozostaję na zawsze dla was niezmiennie życzliwym.

Na oryginalne własną JCM. ręką podpisano: „Mikołaj”

w Warszawie, dnia 17. Października, 1850. roku.

W dniu wczorajszym minęło pół wieku służby oficerskiej jasnie oświeconego księcia warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego; pół wieku trudów i prac, pół wieku sławy i zwycięstw, pół wieku udziału we wszystkich wielkich wypadkach losy świata zmieniających. Kiedy dziś 50. książę swą dłonią potężną nowe pisze w historii Europy karty, kiedy jutro inne jeszcze, równe tamtym, do niej dodać może; pierwsze dni jego zawodu już przeszły w dziedzinę dziejów, a on, ulubieniec losu, żyje w przeszłości razem, w terażniejszości działa, i w przyszłość śmiało okiem spogląda, łącząc i sławę historyi i potęgę dnia dzisiejszego i nową sławę nadzieje. Cwierć wieku blisko (lat 22) jak buława naczelnego wodza armii czynnej cesarstwa w rękę jego spoczywa; wysokie pióra historyków oddały już hold należny tym działaniom wojennym, w tylu stronach, w tylu krajach, w tak różnych strefach; każdy krok zawsze szczęśliwego wodza znalazł już dziejowe ocenienie; nie nam więc spoglądać na owe ćwierć wieku dowództwa, tak płodnego w zwycięstwa, tak znaczonego wielkimi w dziejach faktami. Ale od lat dwudziestu, los kraju naszego N. monarcha pieczy księcia warszawskiego powierzył; tych działań jeszcze nie ujęto w pisane karty; stoją one tylko w żyjących pomnikach, świadczących o laskawej woli pa-

nującego, o niespracowanej chęci jego namiestnika, o niezmordowanej jego czujności nad dobrym bytem i pomyślnością powierzonych mu ziemi. Kolej żelazna, nowa arterja życia dla kraju, wielka początkowa linia złączenia wschodu z zachodem, północy z południem, to dzieło myśli monarchyjnej, troskliwością jego wysokiego zastępcy wykonane. — Drogi bite, rozległa sieć kraj przebiegające, zbliżające jego dalsze punkta, w ciągu owych ostatnich lat 20stu dokończonymi zostają. Przedsiębiorstwo parowej żeglugi, której początki już tyle krajowi wróżą korzyści, w kimże pierwsze zyskuje poparcie, któż pierwszy dał tę silną dźwignię najważniejszej gałęzi handlu naszego? I dla tego przedsięwzięcia, tak bogatego w widoki na przyszłość książę namiestnik łaskawe słowo N. pana nam jedna. Instytucja ubezpieczeń od pożaru, gradobit, assekuracja wodna, te pomysły nowej nauki, które mi rozum człowieka zacierać się nauczył zniszczenia żywiołów, wspólną stowarzyszonych pomocą, przed laty dwudziestu jeszcze obcymi prawie nam były; dziś sta włości, tysiące budowli, za ich pomocą z popiołu powstałe, świadczą o ich wpływie błogosławionym. — Kredyt wiejski, ten potężny motor życia, w nowym towarzystwie kredytowym znalazł nowe żywioły rozwoju, wzmógł się i podał środki poprawy bytu ziemian. Rolnictwo, dzielne sprężyny do ulepszeń zyskało w założeniu instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, zaprowadzeniu wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich. — Nie wyliczamy więcej... ani tylu kościołów wspartych szczydrami ręką ani prac nad uregulowaniem biegów rzek, obrony mieszkańców nizin od zalewów, ani owych pamiętnych w latach nieszczęścia i głodu wsparć dla dotkniętych klęską stron. Nie dość miejsca, by wyliczyć w tym krótkim pobieżnym obrazie tyle innych miejscowych ulepszeń, zapomóg, zachęt, poprzestawmy na tym co każdy widzi, uznaje, co w dobrym bycie każdego, co w życiu całości kraju uderza, jako dzieło najłaskawszej woli cesarza, spełnione za jego najwyższym rozkazem, na przedstawienie JO. księcia namiestnika, jego staraniem, pod jego pilnym i bacznym okiem.

Te są niektóre z owoców, jakie na kraj cały spadły z łaski monarchyjnej, pod dwudziestoletnim zarządem JO. księcia namiestnika. Dla miasta Warszawy, z tylu innych, dwie tylko wspomniemy pamiętki: zjazd do Wisły, dzieło sztuki i użytku, ozdoby i wygody z arazem, pamiętka wieczna, wskazująca może wiele innych niewykonanych dotąd, a dla jej dobra już ułożonych zamiarów. Drugim darem, niedawno jeszcze tak zbawieniem dla miasta doświadczone, jest owa straż ogniowa, z podziwianą wszędzie organizacją, ta straż czuwająca nad mieniem mieszkańca, nad jego życiem, tak dzielna w obronie tak odważna w chwili niebezpieczeństwa.

Za te 50 lat trudów dla sławy cesarstwa, za to wykonanie tak szczęśliwe woli Jego najwyższej, najjaśn. cesars i król postanowił w dniu wczorajszym, jako w pamiętną dla historii Rosyji rocznicę wstąpienia w zawód wojenny i służbę JO. księcia Warszawskiego, nowymi dowodami swęj najwyższej łaski uczyć wodza, osiwiłego w półwiecznych bojach.

Na rozległym polu przed Ujazdowskimi koszarami, na lewo od drogi spuszczał się do Łazienek królewskich, stanęło wojsko. Lewy bok przedłużonego czworoboku zajął jenerałitet i sztab podstawę 4 bataliony pułku strzelców imienia księcia warszawskiego, prawy bok bateria artylerji pieszej, bok odpowiedni podstawie pozostał otwarty; — za nim cisnął się lud licznie zebrany. Po uszykowaniu wojsk, którym N. P. raczył zająć się o godzinie 11tej przed południem, JCM. przybył raczył do mieszkania JO. księcia namiestnika w Alejach. Tam JCKM. w imieniu swoim, Rosyji i całej armii, składał jaśnie oświeconemu księciu życzenia i podziękowania za 50-letnią, tylu dziełami uwieczoną służbę. Następnie Najłaskawszy monarcha raczył wyjść przed front zebranego wojska i wywołać z szeregów Ich cesarskie wysokości, synów swych wielkich książąt Michała Mikołajewicza i Mikołaja Mikołajewicza, oraz fligel-adjutanta pułkownika księcia warszawskiego, syna uczzonego dziś ojca. Ich cesarskie wysokości dobyli szpady i stanęli obok księcia pułkownika, który na poduszce niósł buławę kosztowną, wspaniałą dar monarchy dla swego wodza.

Wręczenie daru nastąpiło przed frontem. Obsypany tym łask potokiem, naczelny wódz armii czynny ugiął kolano przed najłaskawszym monarchą, kornie dziękując za te bezprzykładne dotąd w historii nagrody, jakie mu zyskały jego wierne usługi. Artylerja wówczas zaczęła bić salwy, bębny uderzyły jenerałmarsz a J. C. Mość uzupełniając miarę swęj łaski najwyższej, prezentował JO. księciu feldmarszałkowi wojsko; monarcha robił wielkiemu wodzowi honory tej armii, którą od lat tylu słowo jaśnie oświeconego księcia warszawskiego prowadzi. J. C. Mość z dobytą szpadą szedł na przód; po lewej jego stronie jaśnie oświecony książę wódz naczelny z buławą, dalej orszak niezrównanej świetności z wojskowych wszelkich broni, do którego przyłączyli się obecni tu reprezentanci wielu armii cudzoziemskich i konsulowie zagraniczni, wszyscy w mundurach swęj broni i narodów. Tym porządkiem przeszedłszy przed długą linią piechoty i artylerji, N. P. i książę jegomość zajęli miejsce w otwartym boku prostokąta.

Rozpoczęła się defilada. Naj. pan sam komenderować raczył. Bataliony ruszyły z miejsca, szereg zmieniono; przy odgłosie bębnów i muzyki rozpoczął się marsz dywizyonami. Jego ces. mość raczył stanąć na czele pułku i salutował przed księciem dowódcą.

Po przejściu batalionów i baterji Naj. pan znowu przed frontem sam

wydał rozkazy; szyk zmieniono, muzyki wystąpiły naprzód, pułk ruszył batalionami w ściśniętych kolumnach. Znowu prowadził go monarcha salując i robiąc najwyższe honory wojskowe księciu wodzowi. Po tej drugiej defiladzie przy zwykłej wojskowej ceremonii odniesiono sztandary pułku do domu ks. feldmarszałka, przed którym stała już wielka straż honorowa.

Po oddaleniu się Naj. pana urzędnicy krajowi władz wszelkich i rozmaitych stopni, wysokie duchowieństwo, władze sądowe, administracyjne, szlachta, obywatele miejscy, zebrani od godziny w alejach, czekali na tę chwilę, by złożyć jaśnie oświeconemu jubilatowi swe życzenia. Za szczerze były pokoje, by objąć tę wielką liczbę skwapliwych. Jaśnie oświecony książę namiestnik odczytał reskrypt cesarski i w krótkich wyrazach objawił obecnym uczucia wdzięczności dla Naj. monarchy, który dziś tylu łaskami obsypać go raczył.

Na tym przyjęciu władz krajowych skończyła się publiczna część owęj historycznej uroczystości; była ona wyrażeniem wszystkich najwyższych łask monarchycznych, dla zasług od lat 50 pokładanych dla Rosyji, objawionem w bezprzykładnym przez Naj. cesarza uczczeniu poddanego, który tyle i tak długo przyczyniał się do powiększenia sławy i potęgi panowania. — Dzień ten pamiętny zakończony został dworskim wielkim obiadem na sto kilkadziesiąt osób, danym w pałacu Łazienkowskim.

W dniu tym, kiedy łaska N. cesarza i króla, do posiadanych już przez JO. księcia jubilata honorów, dodała nowe zaszczyty, JO. książę namiestnik otrzymał także i z zagranicy chlubne dla niego życziwości dowody. — Naj. pan Fryderyk Wilhelm IV. król pruski przysłał raczył do Warszawy deputację wojskową, złożoną z pułkownika i oficerów, pierwszego pułku piechoty, którego szefem mianował tenże monarcha, JO. księcia feldmarszałka. Jednocześnie doręczony został nowo-mianowanemu szefowi cały uniform tegoż pułku. — Naj. pan Fryderyk VII. król Duński mianował JO. księcia namiestnika kawalerem orderu Słonia, którego oznaki doręczone zostały JX. Mości, wczoraj zrana, przez obecnego w Warszawie księcia Krystyana Szleswigo-Holsztyńskiego.

Nakoniec naczelny wódz wojsk Wielkiej Brytanii, JO. feldmarszałek Artur Wellesley, książę Wellington a zarazem feldmarszałek ces. rosyjski, życziwym listem wyraził dostojnemu księciu warszawskiemu serdeczne powinszowania z okoliczności tak rzadkiego jubileuszu. List ten JO. księciu warszawskiemu doręczył pułkownik du Plat, konsul angielski w królestwie polskim.

W dniu wczorajszym, widowisko w teatrze wielkim zaszczyconem zostało obecnością W. księżnej Olgi Mikołajewnej wraz z małżonkiem księciem następcą tronu wirtemburskiego, oraz obecnością ich wielkich książąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza.

W dniu wczorajszym przybył hr. Brandenburg, prezes gabinetu pruskiego, jenerał jazdy w armii pruskiej; zajął mieszkanie w Belwederze.

Warszawa, dnia 19. Października. — Wczoraj po godz. 1. z południa, N. pan raczył zwiedzić, nowo wznoszone bastjony za rogatkami Marymontskimi. Wielec książęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze, także się tam znajdowali.

Onegdaj, po ukończeniu ceremonii jubileuszowej księcia namiestnika, nowy zaszczyt spotkał J. książęcą Mość. N. cesarzowa i królowa, w towarzystwie damy dworu bar: Bode, przybyła raczyła do mieszkania J. książęcą Mości, w Aleach, dla wynurzenia mu swych życzeń, gdzie zabawiwszy pół godziny, powróciła do pałacu Łazienkowskiego. Gaz. warsz.

S z w a j c a r y a.

Bern, dnia 11. Października. — Słychać, że rząd kazał rozpocząć śledztwo z sprawcami owego deszczu kamiennego, jakim radcą federacyjnego Ochsenbeina w jego mieście rodzinnem Nidau nad jeziorem bielskim powitano. Ludność obwodu nadjeziornego, mianowicie młodzież tamtejsza jest ducha bardzo radykalnego. Lubo manifestacje podobne w oczach ludzi rozsądnych i wykształconych nie zasługują na pochwałę, są one jednakże znakiem uwagi godnym opinii publicznej, iż dyplomata ów właśnie w gminie tej sponiewieranym został, na której ramionach do najwyższej godności w kraju był wyniesionym. — Z Frejburga dochodzą wiadomości coraz więcej zatrważające. Zwolennicy wygnanych jezuitów organizują wielkie zgromadzenie ludowe, pod pozorem petycji do zgromadzenia federacyjnego, w rzeczy samej jednak, aby jak w Bernie wywołać dzień podobny jak w Müsingen. Rząd radykalny widzi się zmuszonym do wprowadzenia pewnego rodzaju cenzury; ruchliwość prasy ultramontańskiej jest nadzwyczajna; towarzystwo jezuosowe nie może odżalować swęj dawnęj świetności nad Saanę. Zresztą rada związkowa daje pilne baczenie i zdaje się, że stronnictwo liberalne nadgranicznego Waadtlandu i Neuenburga także sprawy nie zasypia. Zresztą stosunki pograniczne coraz widoczniej się wikłają, i być łatwo może, iż owe utarczki są jedynie przepowiednią groźniejszego starcia.

Frejburg. — Wielka rada podaje w proklamacyi wydanęj dnia 10. Października do ludu objaśnienia dotyczące owego zamachu powstaniego. Mówi ona w niej o swych usiłowaniach pojednawczych, o nadziejach nowęj konstytucyi, o zajadłości przeciwników, którzy właśnie teraz poraz czwarty gwałtu się dopuszczają, ale Bóg ich osądził. Prawo ma teraz z wszelką surowością być zastosowane, aby raz już anarchii koniec położyć. — Po-

wołano trzy kompanie piechoty, dwie kompanie strzelców celnych i jedną baterią piechoty dla służby miejscowej i obsadzenia gmin zbuntowanych.

Murten, d. 11. Października. — W tej chwili właśnie powołano tu wszelką milicją i gwardyą obywatelską. Spodziewają się dzisiaj w nocy nowego napadu na Frejburg.

W ł o c h y.

Z Rzymu piszą, że trybunał tamtejszy wydał wyrok śmierci na kilkanaście osób za popełnione morderstwa, pomiędzy którymi wymieniają nazwiska następujące: Giardin, Scatolini, Negrini, Giobbi, Taveretti i Guagliarini, i wyrok ten na sposób austriacki przez proch i olów spełniono. — Zaręczają, że w allokucyi z dnia 30. Września mianej na tajnym posiedzeniu konsystorza nie jeszcze nie wspomniano o niesnaskach z Piemontem; ale nie podlega wątpliwości najmniejszej, że przesłano w imieniu papieża notę nową do rządu piemontskiego, w której zaprotestowano przeciw wyrokom trybunałów w Kagliari i Turynie i zażądano stanowczo zadosyćuczynienia, jeżeli się Piemont nie chce narazić na zupełne zerwanie z wszelkimi nieprzyjemnymi następstwami.

Florenca, d. 12. Października. — W dyplomacyi naszej gotują się znaczne zmiany. Lanzoni, zamianowany jako poseł przy dworze neapolitańskim, pozostanie tymczasowo w Wiedniu; sekretarz legacji paryskiej Pargaglia pójdzie do Neapolu; sekretarz poselstwa turyńskiego Tanadernerli zostanie do Paryża przesadzonym. W miejscu jego przybędzie do Turynu Frescobaldi. Pinelli zabawiwszy krótki czas w mieście naszym i obejrzawszy pomniki i inne osobliwości godne widzenia, wyjechał do Turynu. Nie ukrywał on bynajmniej w towarzystwach tutejszych zdania swego, iż misją swoją w początku zaraz uważał za bardzo wątpliwą i skutek mały obiecującą. Lubo tego tu nie powiedział, nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że rząd rzymski, odebrawszy wiadomość o wygnaniu arcybiskupów Marongiu i Franzoniego, dał mu w sposób delikatny do zrozumienia, aby pobytu swojego w metropoli papieżkiej nie zbyt przedłużał.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 17. Października. — Sąd obwodowy w Bryks skazał dawniej już pewnego człowieka na więzienie dwutygodniowe za to, iż powiedział: że podatek od dochodu jest nieprawnym, ponieważ niema potwierdzenia sejmu, i że w konstytucyi z dnia 4. Marca 1849. wprawdzie sejm przyrzeczono, ale przyrzeczenia tego dotąd niedotrzymano. Od wyroku tego odwołał się osadzony do sądu ziemiańskiego w Bryks, a ten oskarżonego, który publicznie sam stawał w obronie swojej, uznał za niewinnego. Bezwątpienia sprawa ta pójdzie do wyższych jeszcze instancji. — Cesarza spodziewają się dzisiaj z powrotem, lecz niedługo on tu pobawi, gdyż w towarzystwie hrabiego Grüne i posła rosyjskiego, barona Mayendorfa, wyjeżdża do Warszawy, dokąd już naprzód prezes ministerstwa, Schwarzenberg, pospieszył. — Zgromadzeni teraz biskupi naradzają się nad ważną kwestyą, w której też coś stanowczego zapadnie, czy i pod jakimi warunkami hierarchia romańska ma być od serbskiej oddzieloną, i w obec patriarchy w Karłowicach takowy w Siedmiogrodzie dla narodu romańskiego w Austrii ustanowiony. — Wojsko gotuje się do manifestacji przeciw wyznaniom Barbacego, i czeka tylko na pierwszy krok Radetzkiego, aby przed publicznością zdanie swoje objawić. — W kołach dobrze zwiadomionych opowiadano sobie, że terazniejsze układy w Bregene i dawniejsze z Rosyją stawiły na czele rozzbrojenie wojsk szlezwicko-holsztyńskich. Rosyja, Anglia a nawet Francya groziły w tej kwestyi interwencją, poczem Austrya za rzecz stósowniejszą uznała rozzbrojenie owo przez związek niemiecki uskutecznić, a sama, aby niedopuszczyć powyższego pohańbienia, wdala się z mocarstwami niemieckimi w układy dotyczące owego przedmiotu. — Korespondent austriacki domyśla się, że konstytucyą w Hessach elektoralnych obali następcę tronu, podobnie jak niegdyś w Hanowerze, »który ję szczęśliwym zbiegiem okoliczności niezaprzyślął.« — »W elektorstwie heskiem musi albo monarchia albo konstytucya upaść. W Hessach urzędnik jest samowładzą, minister jest niewolnikiem biurokracyi, książę panujący niepodziela władzy z ludem, tylko lud odmierza mu tyle władzy, ile za dobre uznaje; władzami istotnymi są radcy appellacyjni i oficerowie. Otóż to jest taką ową wychwalaną konstytucyą heską.« — Kiedy pierwsza odezwa Hajnaua w Kaslu się pojawiła, pisał tenże sam korespondent: »też pójdzie; żołnierze utrzymają konstytucyą.« A teraz naszczekuje na oficerów.

Gazeta w Pradze wychodząca Deutsche Ztg aus Böhmen zamieszcza doniesienie z Wiednia następujące: »konferencye (pomiędzy cesarzem a królami Bawaryi i Wyrtembergu) zakończyły się na tem, że Niemcy silnie mają trzymać się traktatów z 1815. Opozycya Prus postanowienia tego jeszcze osłabić niezdola, lecz mniemanie jest, że Prusy także się do niego zbliżą. Ostatnie słowo w tym przedmiocie zostanie zapewne w Warszawie wyrzeczone, gdzie jak mam doniesienie, król pruski zjedzie się z cesarzem austriackim, i gdzie w stolicy tej już przygotowania jak największe poczyniono.«

Do dziennika Magyar Hirlap piszą z Wiednia, co następuje: »od niejakiemu czasu słyhać tu i owdzie, o czem gazety także wspomniały, że starokonserwatyści i dawni liberaliści, — stronnicy Apłonyi i Koszuta, ręce sobie podali. Wiadomą także jest rzeczą, że bawiący w Paryżu Wła-

dysław Teleki odebrał wezwanie od starokonserwatystów, aby spowodował połączenie się członków emigracyi madziarskiej z nimi, którzy także bronią narodowości madziarskiej z równym zapalem, aby tym sposobem obydwaj nieprzyjacze, albo raczej naprzeciw siebie stojące obozy, zwały się w jedno wielkie stronnictwo narodowe. Projekt ten zdaje się przyjął hr. Teleki, dowodem tego jest owo rozdwojenie, lub odłączenie się żywiołu demokratycznego od arystokratycznego. W najnowszym czasie słyhać znowu w tajemnicy, że dwie znakomite osoby stronnictw obydwóch, baron Samuel Josika, były kanclerz Siedmiogrodu i Franciszek Deak niedawno temu zjechali się na naradę przyjacielską w Köszeg. Tam także podobno mowa była o zlaniu się stronnictw obydwóch. Jako rzecz pewną opowiadają także, iż Mikołaj Vay, który dnia 6. Października z Wiednia do Pesztu wyjechał, jakoteż były wice-kanclerz Władysław Schögiény, i być może inni jeszcze, którym posada namiestnika Węgier ofiarowaną została, przyjęcie takowej zawisłem robili od pewnych warunków, których ministerstwo przez wzgląd na jedność monarchii niepotwierdziło, a tak zbliżenie się starokonserwatystów do rządu znów na czas późniejszy się odwlekło.

Dzienniki tutejsze mówiły o traktacie handlowym zawartym między Anglią i Sardynią. Słuszną zrobiła Austrya uwagę, że traktat ten na innych polega podstawach, jak te, które Reichszeitung podała. Sardyńia miała od zniesienia bil of navigation, dla swych kupieckich okrętów wolne wejście do wszystkich portów angielskich. Anglia ze swojej strony miała w Sardynii oprócz prawa wzajemności co do okrętów, obszerny i łatwy odbyt dla swych towarów. Lecz korzyści te zdają się być za małe dla Anglii od czasu, jak lord Palmerston wziął Piemont pod swą wyłączną opiekę. Ustalić ten wpływ polityczny i rozszerzyć przewagę handlową było i jest celem polityki angielskiej w Piemontcie. Morze Śródziemne, Włochy, Austrya, Szwajcarya i Francya, dotyczą Piemontu i krzyżują w nim interesa angielskie. Traktat o którym mowa, wziął za cel zabezpieczyć te interesa na wszystkie te strony. W nim, jeżeli wiadomości moje są pewne, zawarowała sobie Anglia: 1) stacyą militarną w porcie Spezia; 2) przewóz z małą opłatą towarów koleją żelazną, którą Piemont ma wyciągnąć od Genui aż do granic Szwajcaryi i 3) przyrzeczenie, że cła na towary austriackie w Piemontcie podwyższonemi zostaną. Przez te trzy punkta zdobyła Anglia nowe stanowisko na morzu Śródziemnym, rozszerzyła odbyt swym towarom do Szwajcaryi i do Niemiec, i podniosła konkurencyą przeciw Austrii. Ze swjej strony, jak twierdzą, przyrzekła Piemontowi pieniądze na wybudowanie kolei żelaznej, i na rozszerzenie portu Spezia. Rzecz widoczna, że w takim układzie wszystkie korzyści są na stronie Anglii. Ale Piemont jest teraz pod ję wyłącznym wpływem, któremu p. Azeglio nie mógł, albo nie śmiał się sprzeciwić. Dzienniki angielskie i piemontskie milczą o traktacie, z różnych lecz łatwych do zrozumienia powodów: austriackie niewchodząc w szczegóły, już go atakują. W dzisiejszym Corriere italiano gniew sprawiedliwy p. Bruck ministra handlu wyraźnie i stanowczo występuje na scenę. Przyjdzie zapewne do kroków odpornych. Austrya uderzy na handel Piemontu z Lombardyą i z Tryestem. Czy ta wojna skończy się tak pomyślnie jak przeszloroczna, to czas bliski pokaże.

Południowo-słowiańska gazeta następujące daje wiadomości o miejscu terazniejszego pobytu sławniejszych ludzi z czasów rewolucyi węgierskiej. W Londynie: Pulszky, sekretarz stanu; Eugeniusz Beöthy; zwany »lwie Biharu;« pułkownik Kaszonyi; Stefan Gorowé, deputowany i współnik aktu niepodległości; Jacenty Ronay zakonnik benedyktyński; deputowani Ludwik Kaloczy i A. Beöthy; baron Spleny, poseł do Sardynii; komissarz Wincenty Janko. W Brukseli mieszka Paweł Almasy, vice-prezydent izby deputowanych. W Paryżu: ministrowie Szemere, Vuković i Michał Horwath; poseł hr. Teleky; sekretarz jego Fryderyk Szarvady; pułkownik hr. Paweł Esterhazy i porucznik hr. Aleksander Karolyi; były redaktor gazety preszburzkiej a później major przy honwedach Bangya; redaktor dziennika »15ty Marzec« Csernaton; poseł do Turci hr. Juliusz Andrassy; sekretarz jego Władysław Kisz; pułkownik od huzarów Somsich; deputowani Daniel Iranyi i Leopold Imredy, dziennikarz Aleksander Merey; naczelnik policyi Paweł Haynik; budowniczy wybornych szafców przed Komornem, pułkownik Zygmunt Thaly, a wreszcie Klapka. — Ryszard Noisser redaktor naprzód Raabskiej a później Preszburzkiej gazety mieszka w Smyrnie i prowadzi tamże handel księgarski; Zerffy, redaktor dziennika Ungar bawi w Białogrodzie w domu francuskiego konsula; Diósy znany autor a później sekretarz Kossutha i Andorffy były starosta Budy, później major od honwedów, żyją w Hamburgu. Przywódcami emigracyi w Ameryce są sławni komissarze; Ładysław Ujhazy i Aleksander Łukacs zwany »małym tyranem z Raab;« dalej pułkownicy Danneberg, Prihoda i Pragay, duchowni Beke i Horarik; pułkownik od huzarów baron Uichritz żyje w Prusach. Emigracya w Azji pod naczelnictwem następujących zostaje przywódców; Kossuth, obaj Perczle, hr. Kazimierz Bathiany, deputowany Hazman, Balog syn i ojciec; Meszaros, Dembiński, pułkownik Ihaz; Bem dowodzi komendą w Aleppo; Kmety i Stein dowodzą wojskiem w Maełej Azji; generał Guyon służy jako chrześcianin w wojsku tureckim, gdzie również dr. Gaal urzęduje jako lekarz sztabu.

Neuigkeitsbureau pisze, że od wczoraj krąży wieść umyślnie przez

spekulantów na giełdzie rozsiewana o nakazie wysłany z ministerstwa wojny, aby w Czechach zgromadzony był korpus 200,000 ludzi, i że część otrzymała już rozkaz pochodu.

Gazeta wiedeńska z dnia 16. Października umieszcza co następuje:

Wydana na dniu 16. Października 1850. część CXXXVI. Powszechnego dziennika praw i rządu zamieszcza pod N. 383. następne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 8. Października 1850., którym ogłoszona zostaje sankcjonowana przez J. C. Mośc organizacja politycznego zarządu królestw Galicyi i Lodomeryi wraz ks. Oświęcimskiem i Zatorskiem i W. Ks. Krakowskiem.

Odnosnie do najwyższego postanowienia z d. 29. Września 1850. wydane, i do wiadomości powszechnej podane zostają następne przepisy względem ustanowienia politycznego zarządu królestw Galicyi i Lodomeryi z ks. Oświęcimskiem i Zatorskiem i W. Ks. Krakowskiem.

I. Na czele zarządu zostaje namiestnik rezydujący we Lwowie.

Personale, które pod jego kierunkiem i odpowiedzialnością ma załatwiać sprawy zarządu, składa się z odpowiedniej liczby radców namiestniczych, koncepcistów i urzędników pomocniczych.

II. Pod względem administracyjnym kraj koronny Galicya dzieli się na trzy obwody rządowe (Regierungsbezirke), które od swych stolic: Lwowa, Krakowa i Stanisławowa będą nosiły nazwisko.

Obwód rządowy krakowski obejmuje kraj od Karpatów aż do Wisły i aż do porzeczka Sanu czyli okrąg W. Ks. Krakowskiego i byłe cyrkuly: Wadowicki, Bocheński, Sandecki, Jasielski, Tarnowski i Rzeszowski z niektórymi częściami cyrkulu Sanockiego i Przemyńskiego.

Obwód rządowy lwowski obejmuje dotychczasowe cyrkuly Przemyński, Żółkiewski, Lwowski, Sanocki i Samborski z częścią Stryjskiego, Złoczowskiego i Brzeżańskiego.

Pozostałe części wspomnianych ostatnich trzech cyrkulów, jak niemniej cyrkuly: Tarnopolski, Czortkowski, Stanisławowski i Kolomyjski stanowią obwód rządowy Stanisławowski.

III. Zarządem obwodów rządowych kieruje prezydent rządowy, któremu dodany będzie jako zastępca radca namiestniczy i odpowiednia ilość radców obwodowych, koncepcistów i urzędników pomocniczych.

Prezydenci rządowi w stanowisku służbowym podporządkowani są namiestnikowi. Bliższe przepisy o wypadkach i zmianach, w których zachodzić ma bezpośrednie znoszenie się między nimi i ministrami, oznaczone będą częścią już istniejącą instrukcją dla władz politycznych, częścią też osobnymi przepisami.

IV. Obwody rządowe dzielą się na starostwa okręgowe. Przyłączone wykazy oznaczają jakie starostwa okręgowe istnieją w każdym pojedynczym obwodzie rządowym i jakie okręgi sądowe w sobie zawierają.

V. Zarządem starostwa okręgowego kieruje starosta okręgowy, który bezpośrednio podporządkowany jest prezydentowi rządowemu i któremu do załatwienia spraw komisarze okręgowi i sekretarz do służby pomocniczej przydani będą. Starostwo okręgowe jest w ogólności pierwszą instancją we wszystkich sprawach politycznych ich zakresu urzędowego.

(Dokończenie nastąpi.)

Tureya.

Aleksandrya, d. 30. Września. — Kiedy Tureya przezornie i konsekwentnie na drodze reform postępuje, panujący teraz wicekról Egiptu, Abbas basza, zburzył już prawie całkiem dzieło ojca swego z wielką pracą wystawione. Armia zmniejszona i z desorganizowana; marynarka rozproszona; publiczne zakłady naukowe pozamykane; prace do użytku powszechnego służące prawie zupełnie ustaly; Abbas basza jest mohametaninem fanatykiem, i dla tego skłonny do prześladowania chrześcijan; ulegając więc namiętności swojej, pooddawał z posad wszystkich chrześcijan, którzy za panowania ojca jego urzędy publiczne piastowali. Tylko minister handlu Artim bej, którego ucieczka do Bejrutu niedawno tak wielkie wrażenie zrobiła, potrafił się przez niejaki czas jeszcze utrzymać. Wicekról jednak od dawna już spoglądał na niego krzywem okiem; uciekający zaś spiesząc przed zbliżającą się cholera do Kairo, powołał Artim beja z Aleksandryi do siebie. Lecz ten zawiadomiony jak najdokładniej o kabale przeciw niemu uknowanej, i przeczuwając los smutny dla siebie, umknął spiesząc, i został przez władze tureckie jak najprzejmiej przyjętym. Wielu mniema tutaj,

że Porta wyda firman; i niegodnym rządom Abbas baszy przez usunięcie go od władzy koniec położy.

Roki sądu przysięgłych w Poznaniu.

Posiedzenie 18. i 19. Października. — Pierwszą sprawę wniesiono przeciw bylemu markierowi Baeslak, o oszustwo i wyludzenie pieniędzy. Na wniosek prokuratora sprawę tę odsądzono przy drzwiach zamkniętych, dla uniknięcia zgorzenia publicznego, sprawa toczyła się przez dwa dni i na tém się zakończyła, że Baeslak skazany został na 2 lata więzienia w domu poprawy, a po odsiedzeniu kary oddany na dwa lata pod dozór policyjny. Drugą sprawę wytoczono księdzu Prusinowskiemu, iż w Wielkopolsce rzucił na generała pruskiego Korwina Wierzbickiego, komendanta Kiestrzyńska potwarz i upowszechniał opowiadanie, które w razie prawdy, mogło wystawić ustawy krajowe w ohydę i nienawiść. Oskarżony i oskarżający żadnego niewyłączyli przysięgłego. Prokurator oskarżał ks. Prusinowskiego, że w Wielkopolsce opowiadał wypadek w Kiestrzyźnie w przesadzonych barwach, że Polacy pełniący tam służbę mieli się zbuntować i sponiewierać generała Korwina Wierzbickiego. Tymczasem ten generał pod przysięgą zeznał, że żołnierze z 3 i 4 batalionu odstawkowego dopuszczali się wybryków w roku zeszłym w Kiestrzyźnie i zgromadzili się tłumnie w jednej szynkowni, gdzie śpiewali i chałasy robili, a upominającego ich porucznika Stolzenberga wypchnęli z szynkowni wśród powszechnego naigrania z niego. Porucznik Stolzenberg doniósł o tém generałowi Korwinowi Wierzbickiemu, a ten udał się ze strażą koszarową na miejsce zgiełku i niektórych żołnierzy chałasujących kazał uwięzić. Mimo to tłum wielki towarzyszywo arestowanych, uwolnił arestowanych z pod straży na rynku, a generał wśród natłoku otrzymał kulaka, poczem dobył pałasza i kazał bić marsz jeneralny. Wydał rozkaz, aby kompania nieposłuszna przez całą noc za karę stała bez ognia pod gołem niebem, a w następnych dniach nieopuszczała po godzinie 8 kazemat. Kazematy te zaś są zdrowe, suche, a nie wilgotne i niebezpieczne, jak Wielkopolska opowiada. Wielkopolska nadto powiadała, że generał nienawidził i prześladował Polaków, że go zbito i dla tego uciekał. Prokurator żąda kary na autora, który z zamiarem nieprawdziwe rzeczy opowiadał. obrońca ks. Prusinowskiego Krauthofer przytaczał, że w artykule rzeczonym, nigdy nie było wymienionego nazwiska generała Korwina Wierzbickiego, ale poprostu, jak w liście pisanym, nasz generał, z tego też powodu niepowinien rzeczony generał do siebie stosować opowieści, która w łagodniejszych barwach nawet występuje, aniżeli samo zeznanie generała. Nakoniec zważać niemożna na zeznanie generała, jako interesowanego w tej sprawie i obrażonego, a nadto nieobecnego. Powodu swęj nieobecności także prawie nieuzasadnił. Na takie świadectwo zważać przeto niemożna, a innych świadectw niemasz. W końcu dodał, że ten numer według przepisu generała komenderującego Brünneka, ponieważ opisywał wydarzenie wojskowe, przesłany został policyi i ta dała swoje imprimatur, a więc przy panującym zniesieniu wolności druku odpowiedzialność od redakcyi usunęła. — Po krótkiej naradzie, przysięgli uznali księdza Prusinowskiego niewinnym — W drugiej sprawie ks. Prusinowskiego jako redaktorowi Wielkopolska powiada prokurator, że oskarżony w swoim dzienniku opowiadał, iż batalion 18 pułku landwery, który stał w Dreźnie w zeszłym roku, służbą był dręczony, że żołnierze z tego batalionu wybili porucznika, a w drodze idąc za karę do fortecy Wittenberga, porzucali broń, gdyż im powiedziano, że ich prowadzą do Szlezwigu. Major Borkowski upominał ich do posłuszeństwa, stawiał na przykład ukaraną berlińską landwerę, na co landwerzysta Spychała wykrzyknął: my też tak zrobimy! Poczem kiedy batalion dowiedział się o arestowaniu Spychały, wołał: hura, niech żyje Spychała! Według zeznania i sprawozdania generała major Hobe fakta te są zmyślone. Prokurator przyznaje, że i na ten numer Wielkopolska udzieliła policia swe imprimatur. obrońca Krauthofer z Lindem w ręku dowodzi, że wieść, nie jest wiadomością, tylko pogłoską, przeto i artykuł z Dreznia nie jest jako wiadomość, ale jako wieść, pogłoska ogłoszona. Może być więc prawdziwą lub mylną. Nadto batalion obrażony nie skarży niemasz więc według pojęcia prawnego obrazy i oszczerstwa, nie dął też pełnomocnictwa ani generałowi, ani prokuratorowi, do skarżenia ks. Prusinowskiego w swoim imieniu! Sąd przysięgłych po krótkiej naradzie uznał ks. Prusinowskiego niewinnym.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy; wydziału pierwszego
Spraw cywilnych — w Poznaniu.

Poznań, dnia 23. Września 1850.

Nieruchomość rodzeństwa Ryce i Annie Byk należąca, w Poznaniu na St. Wojciechu pod liczbą 124. położona, oszacowana na 18,700 Tal. 7 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Maja 1851. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Gorzkich kropli wysmienitych (także kroplami przeciw febrze

nazywanych) poleca kwartę po 7 Sgr. bez butelki

C. F. Jaenicke.

Poznań, przy ulicy Szerokiej Nr. 17.

Sprzedaż tryków.

Z dniem 1. Listopada, podobnie jak w innych latach, rozpocznie się sprzedaż tryków w oryginalnie zarodowej oweczarni w Seebnitz pod Hajnau w dolnym Szląsku, po cenach stałych i do okoliczności czasowych zastosowanych.

Obdarzone dobrymi przymiotami obfitych runów, zdrowia, mocnej budowy ciała, wychowane i żywione paszą sprzątaną z zimnego, błotnisteo gruntu, wolne od potu żywicznego,

sprzeciwiającego się białemu wypraniu w zimnej wodzie, zalecają się tryki te tém szczególniej, że w każdym miejscu pożytecznie chodowane być mogą.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
14. Paźdz.	+ 1,0°	+ 6,2°	27" 9, 2"	Półn. z.
15. "	+ 4,0°	+ 6,3°	27" 8, 5"	Zachodni.
16. "	+ 4,2°	+ 8,4°	27" 11, 0"	Poludn. z.
17. "	+ 6,0°	+ 10,0°	27" 10, 5"	Zachodni.
18. "	+ 6,0°	+ 9,3°	27" 8, 8"	Zachodni.
19. "	+ 6,2°	+ 10,0°	27" 3, 5"	Poludn. z.
20. "	+ 4,0°	+ 8,5°	27" 6, 0"	Poludn. z.